

gazeta



ROK V Nr 1/12/ KRASNOBRÓD 28.01.1994 r. nk.100 cena 3.000

KRASNOBRODZKA



Uhonorowanie 50-ciu lat wspólnego pożycia małżeńskiego

ZŁOTE
GODY

Rozmowa Janusza Osia z Z - cą Wójta Gminy Krasnobród Ryszardem Szkultinem .

- Nie widzę aby szczególnie ucieszyła Pana moja wizyta .

Nie ukrywam , że staram się unikać rozmów i wywiadów z redaktorami głównie z powodu uczuleń z przeszłości , bo przecież jakże inaczej nawet najdelekatniej można określić napisanie bzdur przed kilkoma laty przez "Gazetę Wyborczą" w artykule

pod tytułem" dwa sumienia naczelnika" lub też przez jedną z dość poczytnych gazet lokalnych w artykule ukierunkowanym co do treści, w którym bez skrępowania używano sobie pisząc w podtytule o majstersztyku wicewójta Szkultina. Byłbym też chyba nieobiektywny gdybym pominął i Gazetę Krasnobrodzką oczywiście za poprzedniego ciąg dalszy na str. 6

WIEŚCI Z GMINY

Polski Związek Wędkarstwa Koło w Krasnobrodzie zaprasza wszystkich członków zrzeszonych na zebranie sprawozdawcze z działalności za rok 1993 oraz udzielenie absolutorium dla Zarządu Koła. Zebranie odbędzie się dnia 30 stycznia 1994 roku o godz. 12.30 w lokalu Centrum Upowszechniania Kultury w Krasnobrodzie.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Krasnobrodzie przyjmie w swoje szeregi sześciu młodych, wysportowanych kandydatów do lat 25 z uregulowanym stosunkiem do służby wojskowej. Osoby zainteresowane proszą się o zgłaszanie do Naczelnika OSP Krasnobród, druha Józefa Bodysa.

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Krasnobrodzie zakupił telewizor kolorowy dla szkoły za około 12 mln. zł.

CUK w Krasnobrodzie zaprasza na "Koncert Kolęd i Pastorałek" w wykonaniu Zespołu Śpiewaczego "Wójtowianki" oraz Kapeli Krasnobrodzkiej, który odbędzie się dnia 30 stycznia 1994r. o godz. 15.

Trwają prace montażowo-adaptacyjne w pomieszczeniach sklepowych GS przy ul. 3-go Maja. Na 1 kwietnia planowane jest przeniesienie do tego lokalu sklepów: nabiałowego i monopolowego.

W Podzamku przy okazji budowy rowu odwadniającego nowego osiedla Podzamek i ulicy Wiśniowej wycięto okazałe drzewa. Mamy nadzieję, że na wiosnę mieszkańcy posadzą tam młode niskopienne drzewa i zadbają o estetyczny wygląd ulicy.

Obecnie szacuje się, że 40-50% rolników w Europie Zachodniej zdobywa ponad połowę całkowitego dochodu ze źródeł pozarolniczych. Wypoczywanie na wsi stało się tam tak powszechne, że można mówić o moście na wiejską turystykę.

Pod koniec 1993 roku Zamojski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Sitnie wspólnie z Wydziałem Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu we współpracy z Turystycznym Związkiem Gmin Roztoczańskich oraz zainteresowanymi gminami (w tym również gm. Krasnobród) podjął próbę zainteresowania rolników rozpoczęciem działalności gospodarczej w sferze turystyki wiejskiej.

Spośród 35 wstępnie wytypowanych gospodarstw rolnych w naszej gminie 15 rolników wyraziło chęć podjęcia działalności turystycznej. Lista nie jest zamknięta i chętni rolnicy mogą się zgłaszać do Urzędu Gminy w Krasnobrodzie.

TURYSTYKA WIEJSKA

ZODR w Sitnie (dla zainteresowanych rolników) będzie organizował szkolenia związane z prowadzeniem działalności turystycznej na tematy m.in.: przygotowania noclegów, wymagań ogólnych w urządzaniu pokoi i pomieszczeń towarzyszących, produkcji i sprzedaży zdrowej żywności, przygotowywaniu posiłków.

Myślę, że znajdą się środki w budżecie województwa i gminy na działania promocyjne, reklamę, wydawanie folderów. Bez tych działań zresztą cała inicjatywa nie miałaby szans powodzenia.

Wprowadzić wiele jeszcze innych działań należy podjąć, żeby myśleć poważnie o turystyce wiejskiej, szczególnie jeśli chodzi o infrastrukturę - gazyfikacja, telefoniczacja i poprawa estetyki wsi - to jednak trzeba stwierdzić, że jako gmina mamy poważne atuty (nieskażone środowisko naturalne oraz duże tradycje turystyczne), żeby w przyszłości zmierzać do rozwoju turystyki nie tylko w Krasnobrodzie, ale w całej gminie.

Kazimierz Gęśla

REFLEKSJE POMIKOŁAJKOWE SPRZED POŁ WIEKU

Historia, którą przedstawię, sięga odległych czasów, bo ponad pół wieku. Byłem wtedy dzieckiem mającym 7 lat i jednocześnie uczniem pierwszej klasy "naczalnoj sowietskoj szkoły" w miasteczku Kostopol koło Równego na Wołyniu. Tak się ułożyły nasze losy, że z rodzicami i młodszą siostrą w sierpniu 1938 roku wyjechaliśmy z Zamościa na Wołyn. Tu 1 września 1939 roku zastała nas okropna II wojna światowa. Wkrótce znaleźliśmy się pod okupacją sowiecką. Pod koniec września 1939 r. władze sowieckie uruchomiły szkoły. Rodzice od władz miejskich otrzymali urzędowe pismo powiadamiające, że ich syn Janusz Żurakowski (to właśnie ja) ma obowiązkowo podjąć naukę w klasie pierwszej z wiodącym językiem rosyjskim.

Tak też się stało. Moją wychowawczynią-nauczycielką była Rosjanka pochodzenia żydowskiego. Trudne były pierwsze dni w szkole. Problem polegał na biegłym opanowaniu języka. Na lekcjach ani słowa nie można było mówić w języku ojczystym - polskim. Wkrótce jednak bariery językowe zanikły i nastąpiła prawie całkowita adaptacja w nowym niesympatycznym środowisku. Sporo kłopotu sprawiały lekcje kaligrafii. Każdego dnia przez dwie godziny trzeba było w specjalnym zeszyte z ukośnymi kratkami, zwykłą stalówką i atramentem (zawsze fioletowym) kaligrafować początkowo "bukwy" a potem całe wyrazy. Często obrywało się po łapach linijką za kleksy i krzywe kulfony od dość groźnej Walentyny Josifowny - "naszej pani".

Oprócz takich przedmiotów jak: matematyka, język rosyjski, śpiew, rysunki prace ręczne i polityka była "fizkultura" i zajęcia obronne. Te ostatnie prowadzone były przez młodszego lejtnanta. Obowiązkowo każdy chłopiec musiał na takie zajęcia przychodzić do szkoły z karabinem - atrapą wykonaną przez stolarza w warsztacie szkolnym. Zajęcia te prowadzone były zawsze w terenie z musztrą, pokonywaniem toru przeszkód oraz szermierką i walką wręcz. To nam najbardziej odpowiadało - była to po prostu zaba

- wa w wojsko i wojnę.

Mijały dni i zbliżał się okres uroczystości noworocznych w szkołach z obowiązkową "jołką" i "Diedem Morozom" (nasz św. Mikołaj). Przygotowania związane z tą imprezą trwały kilka dni. I wreszcie na początku stycznia w 1940 r. w pierwszą sobotę stycznia otrzymaliśmy polecenie od dyrektora szkoły obowiązkowego uczestnictwa w uroczystościach choinki noworocznej. Tego dnia o godzinie 14 zarządzona została przez dyrektora szkoły i wychowawców klasowych zbiórka wszystkich dzieci klasami na korytarzu szkolnym. W krótkim wystąpieniu dyrektor szkoły podał porządek uroczystości noworocznej choinki.

W szkole było dwie choinki noworoczne - osobna dla nas dzieci polskich i osobna dla dzieci pochodzenia rosyjskiego i ukraińskiego. W dużej szkolnej świetlicy była piękna, sięgająca do sufitu, wspaniale przyozdobiona i iluminowana jołka z Diedem Mrozem i mnóstwem przez różnych paczek dla dzieci rosyjskich i ukraińskich. Dla nas Polaków była w małej klasie, mała skarłowaciała jodełka niechlujnie obrzucona brudną watą, bez świecidełek i ozdóbek, a pod nią puste, podarte stare worki i pudełka. Przy tej ponurej choince na wysłużonym krześle woźnego siedział chochoł słomiany w obdartych botach z konopną brodą i krzywym kosturem z napisem "Swiatyj Nikołaj", a obok niego stały dwa małe nekiny przypominające wyglądem diabły. Po zbiórce kazano nam iść do świetlicy po "podorki". Oczywiście w dużej sowiecko-ukraińskiej świetlicy rozbrzmiewała wesoła muzyka oraz chóralne okrzyki dzieci - hura! Po wejściu do naszej wszyscy stanęliśmy jak skamieniali. Taki widok do prowadził nas do szoku i rzewnego wspólnego płaczu. Część z nas chciała po prostu uciekać, ale na ten gest nam nie pozwolono. Zatrzymał nas tam dyrektor, który z judaszowskim uśmiechem na twarzy oświadczył - "smotritie polskije riebia ta, kakij tot wrednyj wasz Swiatyj

ciąg dalszy na str. 11

Ochrona Środowiska

Spółka Wodno - Ściekowa w Krasno - brodzie rozpoczęła swoją działalność w roku 1985 po zarejestrowaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Zamościu pod Nr 55 .

Założycielami i pierwszymi udziałowcami spółki są :

Gminna Spółdzielnia w Krasnobrodzie
Dom Pomocy Społecznej
Sanatorium Rehabilitacyjne
Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna
Bank Spółdzielczy
Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego
Spółdzielnia Kółek Rolniczych
Szkoła Podstawowa
Ośrodek Zdrowia
Ośrodek Sportu i Rekreacji
Lecznica dla Zwierząt

oraz zakłady posiadające ośrodki wypoczynkowe w Krasnobrodzie .

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Tomaszowie Lubelskim
Zakład Energetyczny Zamość
Zakład przemysłu Odzieżowego "Delia" w Zamościu
Centralny Związek Spółdzielni Spożywczych "Społem" oddział w Zamościu
Zakłady Mięsne w Zamościu
Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa "Metalplast" w Zamościu
Kombinat Cementowy Chełm
Stacja Hodowli Roślin w Ułhówku
Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów "Prefabet" w Długim Kącie

Celem Spółki jest ochrona zlewni rzeki Wieprz w granicach administracyjnych gminy Krasnobród , poprzez budowę urządzeń ochrony środowiska (budowę oczyszczalni ścieków, organizowanie wysypisk śmieci i wylewisk . Po uzyskaniu osobowości prawnej Spółka rozpoczęła prace przygotowawcze i w dniu 11 września 1986 roku zleca opracowanie planu całej gospodarki wodnej i ściekowej na terenie gminy . Po wydaniu przez Naczelnika Gminy Krasnobród , pozytywnej decyzji lokalizacyjnej inwestycji , jaką jest budowa oczyszczalni ścieków . Został wykonany projekt techniczny oczyszczalni Typ. "BOS" - 1000 . Na podstawie tej dokumentacji rozpoczęto inwestycję , wartość wykonanych prac wyniosła ok. 2 mld zł w tym wykonano : (drogi dojazdowe i montażowe , dopro-

wadzono energię elektryczną do celów budowlanych, wybudowano budynek obsługi w stanie surowym , wykonano płytę pod skład osadu oraz ogrodzono cały teren oczyszczalni - ogrodzeniem docelowym.

Na wskutek pojawienia się nowych technologii oczyszczania ścieków na rynkach zagranicznych i polskim postanowiono przestarzałą technologię "BOS" - 1000 zamienić na bardziej nowoczesną, a tym samym bardziej skuteczną i ekonomiczną .

W dniu 3 czerwca 1993 roku Spółka ogłosiła przetarg ofert na realizację inwestycji (pod klucz) , ogłoszenie ukazało się w prasie o zasięgu ogólnokrajowym (Rzeczpospolita). Spółka jako główny inwestor przedstawiła następujące warunki :

- prezentację firmy wraz z referencjami
- przyjęcie rozwiązań technicznych i technologicznych
- określenie kosztów oferowanej inwestycji
- harmonogram realizacji
- określenie możliwości pomocy inwestorowi w uzyskaniu dotacji lub kredytu .

Zainteresowanie ofertą było ogromne, zgłosiły się aż 22 firmy z całego kraju. Warunki przystąpienia do przetargu spełniło 11 firm . Przewidziano, że przetarg będzie miał charakter trzypiętający .

W pierwszym etapie odbyło się otwarcie ofert przez komisję składającą się z przedstawicieli Spółki Wodno-Ściekowej , Zarządu Gminy i Urzędu Gminy w Krasnobrodzie jak i biegłego z listy krajowej Ministra Ochrony Środowiska. Dopuszczono 6 firm do etapu drugiego . Wybrane oferty podlegały jeszcze dodatkowej ocenie biegłego , który wydał pozytywną opinię dla 4 firm . Po przeprowadzeniu rozmów w dniu 17 sierpnia 1993 roku oraz po przeanalizowaniu materiałów uzupełniających i oceny rzeczoznawcy ustalono, że najkorzystniejsze z punktu widzenia rozwiązań technicznych i przedstawionych wartości finansowych są oferty :

Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Spółka z.o.o. w Rzeszowie.

ciąg dalszy na str.11



SAMORZĄDOWA

Relacja z przebiegu XXXII sesji Rady Gminy w Krasnobrodzie odbytej w dniu 28 grudnia 1993 roku w lokalu Centrum Upowszechniania Kultury w Krasnobrodzie.

Na stan 22 radnych w sesji uczestniczyło 18 radnych.

Po sprawach proceduralnych Wójt Stanisław Roczkowski przedstawił informację o pracy Zarządu Gminy w okresie międzysesyjnym. Informacje były wyczerpujące i nikt z radnych nie wniósł żadnych uwag.

Następnie zatwierdzono plan pracy Komosji Rewizyjnej R.G. w Krasnobrodzie na okres od listopada 1993 roku do maja 1994 roku. Z uwagi na brak klarownych przepisów subwencjonowania gmin, które przejmą prowadzenie szkół podstawowych od 1 stycznia 1994 roku, Rada Gminy skorzystała z przysługującej jej możliwości i podjęła uchwałę negatywną. Co powoduje, że szkoły na terenie naszej gminy będą finansowane przez najbliższe dwa lata z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Zamościu.

Kolejny projekt uchwały jaki został przygotowany przez Zarząd Gminy dotyczył zmiany Regulaminu i Statutu CUK. Pan Kazimierz Gęśla - podinspektor ds działalności gospodarczej, oświaty, kultury i zdrowia U.G. poinformował, że "...odbyło się wspólne spotkanie Dyrektora CUK i Dyrektora Szkoły Podstawowej w Majdanie Wielkim, na którym uzgodniono, że nie ma żadnych trudności z przeniesieniem księgozbioru z obecnego budynku biblioteki do Szkoły Podstawowej w Majdanie Wielkim. Biblioteka szkolna jest udostępniona dla wszystkich mieszkańców i czynna 10 godzin tygodniowo. W miarę wzrostu czytelników może być czynna dłużej..."

Po dyskusji i zapytaniach Wójt udzielił szczegółowych wyjaśnień. "... Do tej sprawy należy podejść ekonomicznie. Obecna biblioteka nie spełnia żadnych wymogów (budynek jest w katastrofalnym stanie, stan

prawy tego budynku nie jest uregulowany), natomiast w bibliotece szkolnej zapewnione są godziwe warunki do pracy i do przechowywania księgozbioru. Dodał, że zatrudniona pracownica w tej bibliotece zostanie przeniesiona do pracy w CUK.

Radna Aleksandra Pomaniec podsumowała swoją wypowiedź stwierdzeniem, że po likwidacji biblioteki w Majdanie Wielkim poniesiemy "straty moralne". Następnie Wójt zaproponował, aby do projektu uchwały w § 1 ust.2 pkt. 1 wprowadzić zapis w brzmieniu "instruktor ds nauki języka". Poinformował, że w Szkole Podstawowej w Krasnobrodzie zatrudniony jest nauczyciel języka angielskiego narodowości arabskiej, który otrzymuje niskie wynagrodzenie za pracę. Nauczyciel ten zatrudniony byłby dodatkowo w CUK i oddelegowany do pracy w szkole. W ten sposób Rada Gminy będzie mogła podwyższyć jego wynagrodzenie za pracę do końca roku szkolnego. Radni zaakceptowali propozycję Wójta i podjęli uchwałę 10 głosami "za".

Z-ca Wójta przedstawił projekt uchwały w sprawie zabezpieczenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe dla kandydatów spółdzielni mieszkaniowych. W oparciu o tą uchwałę będziemy starać się rezerwować tereny pod budownictwo mieszkaniowe na osiedlu Podzamek oraz w Podklaszorze. Uchwałę tą przygotowujemy pod wymogi przepisów, w ramach których będziemy mieli stworzone możliwości prawne ubiegania się o dotację finansową na uzbrojenie osiedla budownictwa jedno rodzinnego, w tym głównie w pierwszej kolejności osiedla Podzamek.

Rada Gminy po wysłuchaniu szczegółowych wyjaśnień przedstawionych przez pana Adama Kalitę, w sprawie przystąpienia do " Konkursu na najbardziej ekologiczną gminę w Polsce" postanowiła wyrazić aprobatę do wzięcia w nim udziału.

Janusz Os

Dnia 2 lutego 1994 roku (środa) o godz. 9⁰⁰ w lokalu Centrum Upowszechniania Kultury w Krasnobrodzie odbędzie się XXXIII sesja Rady Gminy. Głównym tematem obrad będzie ustalenie stawek różnego rodzaju podatków, które będziemy płacić w roku 1994.

jej wcielenia kiedy to mimo wszystko sprowokowany artykułem wpisałem się na karty historii tej oczywiście najnowszej, bo autentycznie przeskakowałem przez płoty na terenie przy zalewie w poszukiwaniu domków letniskowych byłej przewodniej siły narodu.

Ponieważ doszło do tej naszej rozmowy, pomimo tego, że już moim zdaniem nie jest to dogodna pora, bo za kilka miesięcy przecież mija kadencja tych struktur samorządowych w których składzie pełnię służbę społeczeństwu - mam do Pana prośbę:

Gdybym w ferworze naszej rozmowy powiedział coś, co wyglądałoby na ocenę tych i tego co miało nas przybliżyć do co najmniej końca XXI w. proszę mi wprost przerwać i wykreślić z treści rozmowy co najmniej całe zdanie.

- Czyżby Pan zaczął się obawiać mówić tego co myśli?

Nie o to chodzi - ja się mimo wszystko jeszcze na tyle nie stępiłem. Staram się jednak być realistą.

- Nie bardzo rozumiem.

Uściśnię, to co powiedziałem. Po pierwsze - a nuż to właśnie ja się na tyle pomyliłem w moich ocenach sytuacji, że zacznie bez pracy, sama" przyszłowiowa manna spadać i napełniać nią będzie można jednakowe brzuchy" tak jak to sobie wyobrażał niektórzy liderzy z naszego terenu przed kilkanaście laty. Po drugie - ze względu na kontrowersyjność wypowiedzi może kiedyś będzie Pan miał jeszcze ochotę porozmawiać ze mną w imieniu Gazety Krasnobrodzkiej, a po trzecie liczę się z tym, że mam za sobą dopiero 30 lat pracy i powinienem ...

- Czyżby Pan chciał zakończyć wyrazem: "popracować"?

No niekoniecznie jednym wyrazem, żeby było bardziej na czasie odpowiedziałbym w tym miejscu - ze względu na sytuację, jaka może wynikać bądź też zostać wytworzona na przestrzeni najbliższych miesięcy, nie chciałbym palić już teraz za sobą przyszłowiowych wszystkich mostów.

- Rozumiem. Proponuję jednak, aby to po pierwsze i to po trzecie potraktować humorystycznie.

Nie widzę powodów do wyrażenia sprzeciwu.

- Panie Wójcie to była rozgrzewka do rozmowy, obecnie proponuję skupienie się na tematach, które głównie skłoniły mnie do rozmowy z Panem.

Chciałbym, abyśmy porozmawiali na tematy, które myślę, że zainteresują również i czytelników. Tak na dzisiaj to byłby problem bezrobocia w gminie, problem "śmięci" oraz sprawa siedziby Urzędu Gminy Krasnobród.

Ze względu na rangę tematów sądzę, że rzeczywiście prawidłowo początek naszej rozmowy określił Pan jako rozgrzewkę. Muszę jednak wyraźnie postawić sprawę, że nie mam takich ani kompetencji, ani upoważnienia, aby zajmować /wyrażać/ oficjalne stanowiska w tematach przed konkretnymi decyzjami Rady lub Zarządu Gminy.

- Czyżby więc nie mógł usłyszeć Pana stanowiska lub poglądu na te tematy?

Jako wyłącznie mój pogląd i to na dzień dzisiejszy proszę bardzo. Jeszcze bardziej byłbym jednak zadowolony, gdyby udało się moją wypowiedź wciągnąć w te hasłowo podniesione tematy autentycznych i życzliwych gminie mieszkańców. Bezrobocie moim zdaniem w naszym kraju od pewnego czasu nie jest tematem wstydliwie ukrywanym - po prostu ono jest. Osobiście na ten temat głównie z powodów, które podałem na wstępie naszej roz-

Rozmowa Janusza O Gminy Krasnobród R

mowy, powiedziałbym jedynie, w krajach, do których od lat w lansowanych nam hasłach dążyliśmy, bezrobocie jest także, z tym, że tam jest ono na poziomie tzw. bezrobocia kontrolowanego. Ograniczając się do sytuacji w naszej gminie: bezrobocie rządu około 600 osób, problem ten określiłbym, jako zbliżony do dylematu; ponieważ zarówno dla bezrobotnych jak i dla gminy jest on przykry. Z tym, że wyraźnie to trzeba sobie powiedzieć, część naszych obecnych bezrobotnych uważa, że obowiązkiem społeczeństwa jest utrzymywanie ich i ich rodzin bez świadczenia jakiegokolwiek pracy, a jeśli już muszą popracować to na zasadzie łaski z ich strony. Trzeba też wyraźnie sobie powiedzieć, że gmina i jednostki statutowo jej podległe nie są w stanie zabezpieczyć dla wszystkich bezrobotnych pracy w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych, które to wspierane są finansowo przez rejonowe biura pracy, a ponadto umożliwiają na przepracowanie ustalonych umówami i przepisami okresów, korzystania z zasiłków dla bezrobotnych przez

kolejne 12 miesięcy . Jeśli chodzi o rok 1994, moim zdaniem, w dalszym ciągu miejsca pracy mogą i to wyłącznie przy znacznym wysiłku organizacyjnym być tworzone w ZGK Hutki, OSiR, CUK oraz przy gazyfikacji gminy i budowie oczyszczalni ścieków . Rozwiązania oparte tylko na wsparciach finansowych w miarę posiadanych środków , stosunkowo znikoma ilość możliwości utworzenia dodatkowych miejsc pracy jak też i praktyczna możliwość wypracowania zrozumienia ze strony samych bezrobotnych nie należą jednak do uniwersalnych i wystarczających . Aby problem bezrobocia rozwiązywać lepiej i skuteczniej , trzeba już teraz patrzeć głębiej. Działania w tym kierunku już podjęliśmy i mam nadzieję, że jeszcze Rada i Zarząd Gminy w tej kadencji będą mogły nad przygotowanymi w tym temacie propozycjami się zastanawiać. Bardziej szczegółowo o podejmowanych działaniach kierunkowych moim zdaniem mówić publicznie za wcześnie , najlepiej je dopracować i wstępnie przygotować głównie pod względem finansowym, tak aby nie były to eksperymenty .

Tematem drugim , którym mnie Pan sprowokował do wypowiedzi jest sprawa śmieci. Pozwolę sobie dla uproszczenia

ia z Z - cą Wójta szardem Szkultinem .

nia używać określenia " nieczystości stałe ". Mam świadomość , że czytelnicy liczą na wypowiedź o kompleksowym , szybkim, nowoczesnym i tanim rozwiązaniu problemu; przykro mi, że muszę ich zawieść. Mamy dużo ofert i różnych propozycji co do rozwiązania tego problemu jak też różnych technologii, będzie więc z czego wybierać . Sądzę, że tak konkretnie do tego tematu będzie można podejść po zgazyfikowaniu około połowy miejscowości naszej gminy lub też otrzymaniu jakiegoś punktuwanego finansowo miejsca w konkursie na najbardziej ekologiczną gminę wiejską, do którego to zgłosiliśmy chęć swojego udziału. Na rozwiązanie docelowe, o którym wspomniałem uprzednio, winniśmy już teraz solidnie przygotować się wszyscy , a głównie :

- zadbać o prawidłowe prowadzenie wiejskich punktów gromadzenia odpadów .
- segregowania dostarczanych na wysypisko gminne odpadów i nieczystości stałych .
- zlikwidować nawyki wywożenia nieczystości stałych do lasów , a ponadto należy póki co przystąpić

do powiększania pojemności wysypiska gminnego.

I tak bez rozwijania tematów dotarłem do wypowiedzi w sprawie budowy siedziby urzędu gminy. Otóż w myśl przyjętej na wstępie naszej rozmowy zasady temat ten potraktuję tak na teraz - jest tak , a nie inaczej-bez komentarza z mojej strony. Natomiast jeśli chodzi o budowę nowej siedziby urzędu gminy z budżetu gminy , moim zdaniem obecnie po prostu nas nie stać. Nie znaczy to jednak , że tego tematu nie należy przygotowywać. Zarząd Gminy został zobowiązany przez Radę Gminy do jego rozpoczęcia . Osobiście Byłbym / dzisiaj / za tym , że jeśli Krasnobród ma odzyskać prawa miejskie to i sie dziba władz samorządowych winna być na miarę miasta . A więc w centrum krasnobrodu , w ratuszu na którym będzie zegar i z którego wieży z okazji uroczystości będzie się rozlegał hejnał .

A tak całkiem poważnie teren pod budowę jest moim zdaniem możliwy do wygospodarowania, należy tylko wspólnym wysiłkiem / oczywiście i przy zrozumieniu / doprowadzić do sytuacji, gdy będziemy tego jako mieszkańcy chcieli , a także czy potrafimy znaleźć wspólny język , co do zasad partycypacji w budowie .

Uważam , że taki budynek winien posiadać na parterze część usługową głównie rzemieślniczą i sklepy, natomiast na wyższych kondygnacjach mieszkania / w pierwszej kolejności tych osób , które w jakiś sposób były związane z terenem zajęty pod budowę / oraz siedziba władz samorządowych gminy .

- Nie ukrywam , że w Pańskich wypowiedziach zauważam dużo optymizmu. Czy aby nawet nie za wiele ?

Uważam , że to co powiedziałem jest do zrealizowania , z tym że ja dotychczas wierzę w ludzi i ich zaangażowanie poparte możliwościami, oczywiście nie mam tu na myśli różnego rodzaju dyletantów i hobbystów poruszających się wyłącznie wokół rzucanych haseł oraz krytykowania wszystkich i wszystkiego .

- Dziękuję za rozmowę. Czas pokaże, na ile byliśmy rozsądni w naszej rozmowie .

kącik

literacki

Od bieżącego numeru "Gazety Krasnobrodzkiej" postanowiliśmy wprowadzić do niej stałą pozycję pt. "Kącik literacki".

Bądźmy w nim prezentować przede wszystkim twórczość ludzi związanych z naszym regionem. Wiemy, że wiele ludzi -zwłaszcza młodych, ale nie tylko- pisze ot tak... do szuflady, dla siebie, z potrzeby serca.

Prosimy więc, przysyłajcie nam Wasze utwory. Nie obiecujemy, że wydrukujemy wszystkie, ale niektóre będziemy publikować na pewno. A może w przyszłości uda nam się stworzyć coś w rodzaju klubu lub kółka literatów?

Nie mówcie z góry, że to nic nie warte. Nie musi to przecież zaraz być poezja na miarę Mickiewicza czy Słowackiego. Zawsze będzie to jednak świadectwo naszej kultury i zainteresowania poezją.

Dziś na początek zaprezentujemy wiersz naszego znanego już w kręgach literackich rodaka księdza doktora Krzysztofa Guzowskiego. Ksiądz Krzysztof ma za sobą wiele publikacji w czasopiśmie literackich, almanachach poetyckich, antologiach. Jest wielokrotnym laureatem konkursów literackich. W 1987 roku ukazał się jego debiutancki tomik "Figury" wydany z inicjatywy Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Z tego tomiku pochodzi prezentowany przez nas wiersz "Prośba" wiersz przepełniony umiłowaniami przyrody ojczyznej, pełen ciepła i poczucia humoru.

Marianna Olszewska

K. Guzowski

Prośba

Pani Roztoczańska
stań dziś w progu lasu
daj mi z miedzy zająca
bym mógł go pocieszyć

daj rozwałkę kretowi
by się nie wychylał

lisa dla pokory
wpuść czasem w maliny

wilka wyślij na Księżyc
niech tam sobie wyje

sarenkom daj skrzydła
by się z kłów pośmiały

i jelenia rozbrój
ma rogate życie

jeżowi opowiedz
bezkolczasty kawał

wiewiórcę przynieś
dużego orzecha

bocianowi życzliwie
zrób uciechę żabią

borsukowi na zimę
grzej w kaloryferach

sosnę ucz katechizmu
taka wciąż zielona

w Wieprzu czasem dla hecy
zalej sadła rybom

z lasów wypędź naukę
gęściej posiej drzewa
by się Leśmian z za grobu
z wydawcą nie spierał



ZŁOTE GODY

Już od kilku lat USC w Krasnobrodzie organizuje spotkania jubileuszowe dla małżonków, którzy przeżyli w związku małżeńskim 50 lat. Od tradycji nie odstępiono również w tym roku.

Dla niektórych mieszkańców naszej gminy okres świąteczny, jak zawsze uroczysty, w tym roku przeżywany był w sposób szczególny wraz z obchodami jubileuszu 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego. Na spotkanie jubileuszowe, które odbyło się 27 grudnia 1993r. w Centrum Upowszechniania Kultury w Krasnobrodzie przybyło 12 par małżeńskich.

Weronika i Władysław Ożarowscy
staż małżeński - 60 lat,

Bronisława i Władysław Gałanowie
staż małżeński - 58 lat,

Stefania i Piotr Korzeniowscy
staż małżeński - 56 lat,

Maria i Józef Malinowscy
staż małżeński - 55 lat,

Maria i Stanisław Gradziukowie
staż małżeński - 53 lata,

Stanisława i Bolesław Nawojowie
staż małżeński - 52 lata,

Janina i Tomasz Juszczakowie
staż małżeński - 52 lata,

Joanna i Tadeusz Łubiarczowie
staż małżeński - 52 lata,

Leokadia i Józef Kawkowie
staż małżeński - 52 lata,

Magdalena i Tadeusz Czerwonkowie
staż małżeński - 52 lata,

Stanisława i Stanisław Nowiccy
staż małżeński - 52 lata

Marianna i Stanisław Konopkowie
staż małżeński - 51 lat.

W czasie obchodzonego jubileuszu dostojnych jubilatów przywitała pani Alicja Parkitny. Podniosłości temu spotkaniu nadały życzenia skierowane do współmałżonków przez Wójta Gminy Krasnobród pana Stanisława Roczkowskiego, który życzył jubilatom zdrowia oraz przeżycia wspólnie kolejnych 50-ciu lat pełnych radości i zrozumienia.

Z racji obchodzonego jubileuszu pary małżeńskie zostały uhonorowane medalami. Wspólnie wzniesiono toast lampką szampana.

W czasie uroczystości miejscowa młodzież recytowała poezję napisaną specjalnie dla jubilatów przez panią Mariannę Olszewską z Krasnobrodu.

Spotkanie wywołało wspomnienia sprzed 50-ciu lat, kiedy to pary te stawały na ślubnym kobiercu. Jubilaci dzielili się przeżyciami z czasów wojny i okupacji, wspominając pierwsze lata swojego małżeństwa. Klimat spotkania tworzyła Kapela Krasnobrodzka oraz Zespół Śpiewaczy z Krasnobrodu, którzy wspólnie z uczestnikami śpiewali kolędy wprowadzając wszystkich w radosny nastrój. Jubilaci mimo sędziwego wieku, wspaniale się bawili, śpiewając i tańcząc. Pozostaje nam tylko pogratulować i pozazdrościć im wspaniałej kondycji i pogody ducha.

Małgorzata Misztal

P.s.

Redakcja "Gazety Krasnobrodzkiej" życzy jubilatom doczekania w zdrowiu, radości i pokoju dalszych jubileuszy.





NIE TYLKO RYBY MAJĄ GŁOS

Na ziemiach polskich gospodarka rybna najbardziej rozwinęła się w ciągu wieków na południu, na terenie zaboru austriackiego tj. ówczesnej Galicji. Austria prowadząc najliberalniejszą politykę z wszystkich zaborów wobec Polski, pozwoliła Polakom między innymi na zawiązywanie różnorodnych stowarzyszeń. Dlatego właśnie tam po wstały w XIX wieku zaczątki społecznych organizacji rybackich i wędkarskich. Pierwsza polska organizacja rybacko-wędkarska powstała w Krakowie.

Niekorzystne zmiany w wyniku masowego połowu każdej wielkości ryb w okresie tarła, regulacji koryta rzek, stosowanie dynamitów i różnorodnych trutek przy połowach oraz nieuregulowany stosunek prawny dotyczący połowów spowodował wyniszczenie rybostanu. W takich warunkach rozpoczął aktywną działalność profesor dr Maksymilian Nowicki, który zapoczątkował szerszą działalność w zakresie rybołówstwa w rzekach.

Z pozyskanej ikry w aparatach wylęgowych wykonanych według jego wskazówek otrzymany został wiosną 1879r. wyląg łososia, który następnie do kwietnia został wpuszczony do Wisły. Było to pierwsze w wodach polskich zarybienie. W następnym zaś miesiącu zarybił rzekę Białą pod Tarnowem wylęgiem li pienia.

Tak udane próby zarybienia rzek stworzyły sprzyjające warunki do powołania do życia Krajowego Towarzystwa Rybackiego. Miało to miejsce 13 lipca 1879 r., a pierwszym prezesem nowej organizacji został prof. dr Maksymilian Nowicki. Współtwórcą K.T.R. był również J. Rozwadowski, który wydał w 1908r. w Krakowie "Poradnik dla miłośników sportu wędkarskiego".

Celem działalności Krajowego Towarzystwa Rybackiego według Statutu było przyczynienie się do popierania podnoszenia i ochrony rybostanu w kraju, zarybianiu wód

krajowych i bałtyckich oraz współpraca z władzami i właścicielami wód. Krajowe Towarzystwo Rybackie istniało do 1950 roku, czyli do powstania Polskiego Związku Wędkarskiego.

Społeczni działacze K.T.R. w tym także wędkarze byli w owym czasie pionierami nowoczesnej gospodarki rybackiej w rzekach i tworzenia form działalności aktualnych w latach następnych, a kontynuowanych od roku 1950 przez Polski Związek Wędkarski.

Data powstania Krajowego Towarzystwa Rybackiego uznana została za początek istnienia zorganizowanego wędkarstwa polskiego, ponieważ K.T.R. stworzyli i działali w nim liczni wędkarze zainteresowani racjonalną gospodarką rybacką, ochroną rybostanu i pięknem przyrody. Dzięki ich pracy społecznej, umiłowaniu rzek i jezior oraz czystości ich wód, dzięki zdrowej i czystej przyrodzie oraz kontynuowaniu budowy ośrodków zarybieniowych można było powiększać gospodarkę rybacko-wędkarską.

Pionierzy Krajowego Towarzystwa Rybackiego stworzyli trwałe fundamenty dalszego rozwoju wędkarstwa i gospodarki rybackiej w rzekach w ramach organizacyjnych Polskiego Związku Wędkarskiego.

Marek Zięba



REFLEKSJE POMIKOŁAJKOWE SPRZED POŁ WIEKU

c. d. ze str. 3

Nikołaj. On wam nie przyniosł żadnych podarków i sam niczego nie ma." A jakubie strasznie on wam przyniosł jolę". Ten moment był dla nas okropny. Wszyscy podsumowaliśmy to potężnym płaczem. Na dodatek tamte dzieci spożywały już otrzymane od Dziada Mroza słodycze. Poza tym, zaczęły kpić z nas, naszej choinki i naszego św. Mikołaja. Trwało to przez kilka minut, gdy ponownie zjawił się dyrektor - "filantrop" mówiąc do nas tymi słowami: "nie płaczcie rebiata, nasz Diod Moroz łutszy od waszego św. Nikołaja. On lubi wsie diety-on i wam przyniosł podarki".

Wówczas kazano nam wejść do dużej świetlicy, gdzie podobnej treści mowę wygłosił do nas Diod Mróz. W chwilę potem zaczął nam dawać małe torebki z "konfietkami" (cukierkami). To w niewielkim stopniu tylko przytłumiło w nas przykre uczucie poniżenia polskiego dziecka. Wreszcie kazano nam zespołowo podziękować za paczki następującymi słowami: "Błagodarim wam dobry Diod Moroz za podarki". (Dziękujemy ci dobry Diodku Mrozie za podarunki). Polecono nam także aktywnie uczestniczyć w zabawie przy choince i Diodku Mrozie. Wszystko to jednak po takim "prysznicu" nie wychodziło. Każdy pragnął jak najprędzej uciec z tej okropnej choinki.

Te wydarzenia w sercu małego dziecka stanowiły ciężkie przeżycia. Chociaż jestem już po sześćdziesiątce, to do tej pory, a szczególnie w tym okresie, nie mogę zapomnieć mikołajkowych "uroczystości" sięgających tak odległego już czasu. Refleksje z tych wydarzeń do dziś są bardzo przykre i smutne. Przeżyłem to osobiście i moim pragnieniem jest, by nigdy żadne dziecko nie doznało takiego rozczarowania i upokorzenia.

Janusz Żurakowski
emeryt

Ochrona Środowiska

c.d. ze str. 4

Korsorcjum "B.H.M." Biprowod Hydrobudowa 1 MONTEX w Warszawie.

Z uwagi na dodatkową budowę stawu Końcowego, który zabezpieczy stabilizację wyników oczyszczania oraz zaproponowanie najkorzystniejszych warunków finansowych budowy jak również pomoc w uzyskaniu funduszy na budowę oczyszczalni, jako oferenta wybrano - RPRi Rzeszów.

Efektom dokonanego wyboru wykonawcy i rozpoczęcia inwestycji było podpisanie umowy na wykonanie oczyszczalni i rurociągów ściekowych o długości 9.250 mb w dniu 12.10.1993

Załączony harmonogram prac do umowy przewiduje:

Rozpoczęcie budowy oczyszczalni dla Krasnobrodu w dniu 15 listopada 1993 (jako pierwszy etap) a zakończenie 30 sierpnia 1995 roku.

Wartość budowy wyniesie 20 mld zł. Będzie to oczyszczalnia nowoczesna o oczyszczaniu biologiczno-mechanicznym oparta na technologii amerykańskiej. Przewiduje się finansowanie inwestycji w 70% ze środków uzyskanych z dotacji i kredytów a pozostałe 30% będą to środki własne uzyskane z partycypacji zakładów, ośrodków wypoczynkowych oraz Urzędu Gminy w Krasnobrodzie.

Ze swej strony apeluję do Zarządu Gminy i Radnych o większe zainteresowanie tą inwestycją oraz włączyć się w proces budowy. Nie muszę przypominać, że oczyszczalnia będzie służyć przez wiele lat głównie mieszkańcom Krasnobrodu i gminy. Chroniąc nasze środowisko naturalne będziemy mogli z czystym sumieniem powiedzieć, że mieliśmy możliwość i je wykorzystaliśmy. Pozostawimy naszym dzieciom i przyszłym pokoleniom, środowisko nieskażone, aby mogli żyć i się rozwijać.

Janusz Os



Miesięcznik, Pismo Samorządu Terytorialnego w Krasnobrodzie.
 Wydawca: Centrum Upowszechniania Kultury w Krasnobrodzie.
 Skład Redakcji: Mariola Czapla, Sabina Zdunek, Małgorzata Misztal, Marianna Olszewska/korekta/, Marek Zięba, Janusz Os / redaktor naczelny /
 Adres: CUK ul. 3 Maja 18 22 - 440 Krasnobród, tel. 71 - 46.
 Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.
 Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

